

Leżak za dowód? To niezgodne z prawem

ROZMOWA

TOMASZ ŻÓLCIAK:

W wielu miejscach żąda się od nas dowodu osobistego jako zastawu. Czy to zgodne z prawem?

DR WOJCIECH RAFAŁ

WIEWIÓROWSKI*:

Każda sytuacja, w której jesteśmy zmuszani do pozostawienia dowodu, jest naruszeniem prawa. Problem w tym, że usługodawcy powołują się na zgodę dających im ten dokument. Tymczasem dane potrzebne do identyfikacji osoby, której wypożycza się jakąś rzecz, wystarczy z dowodu spisać.



Fot. Materiały Prasowe

Jaka jest skala skarg na bezprawne zatrzymania dowodu osobistego?

Dość znaczna, ale nie oddaje powszechności zjawiska. Wynika to z faktu, że obywatele przyjmują to jako powszechną praktykę i nie mają poczucia, że naruszane są ich prawa. Poza tym to kwestia wygody – wypożyczając samochód dla

dziecka w markecie, zostawiamy dowód. To prostsze niż kaucja. Ale niezgodne z prawem.

Co robi GIODO, by działać przeciwko notorycznemu naruszaniu prawa?

Nie jest organem uprawnionym do ścigania przestępstw i nakładania kar. Jednak temu, kto narusza przepisy, może nakazać zmianę postępowania, i niejednokrotnie to robi. Lepsze efekty daje edukacja. Do Polskiej Izby Hotelarstwa wysłaliśmy pismo sygnalizujące problem bezprawnego zatrzymywania dowodów. Branża hotelarska zobowiąza-

ła się do przeprowadzenia akcji uświadamiającej wśród hotelarzy.

Czy można żądać od nas zastawienia innego dokumentu niż dowód?

Każdy taki przypadek należy rozważyć oddzielnie. Ostatnio zajmowaliśmy się przypadkiem zatrzymywania w zastaw za wypożyczenie wózka prawa jazdy czy dowodu rejestracyjnego. Uznaliśmy, że taka praktyka jest nieuzasadniona.

***dr Wojciech Rafał Wiewiórowski,** generalny inspektor ochrony danych osobowych